Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 268 Kraków, niedziela 20 listopada 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 810
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Nareszcie rokowania z Niemcami

W czerwcu 1925 skończył się ustalony traktatami pokojowemi pięcioletni termin, w ciągu którego państwa zwycięskie, do których należy także Polska, miały prawo wolnego tj. bezcłowego wywozu swych produktów do Niemiec. Ponieważ przed upływem tego terminu nie doszło do zawarcia choćby prowizorycznego traktatu handlowego, nastała między obu sąsiedniemi państwami era beztraktatowa, czyli tak zwana wojna celna.

W niedługim czasie rozpoczęły się wstępne rokowania, które obracały się głównie około następujących kwestyj: 1) sprawa osiedleńcza tj. swobodnego osiedlania się obywateli niemieckich i prowadzenia handlu w Polsce, 2) sprawa kontyngentu węgla, jaki Polska mogła miesięcznie wywozić do Niemiec, 3) sprawa wywozu przez Polskę artykułów rolniczych, głównie bydła i mięsa.

Pierwszą sprawę potraktowano jako polityczną w związku ze znanym zatargiem polsko - niemieckim o tak zwaną opcję. Obie strony walczyły argumentami politycznemi, które w pierwszych czasach układowych okazały się największą trudnością w dojściu do porozumienia. Delegacja polska, której przewodniczył dr. Prądzyński, a w której zasiadał też tow. pos. dr. Diamand, nareszcie tę sprawę załatwiła kompromisowo i przystąpiono do spraw czysto gospodarczych.

W tych sprawach najważniejsza rola przypadła polskiemu węglowi i polskiemu bydłu. Polska żądała kontyngentu pół miljona ton węgla miesięcznie, Niemcy zaś godziły się na dziesiątą część tego kontyngentu. Działo się to w 1926 r., który wskutek nieprzewidzianego wypadku: strajku górników w Anglji stał się dla polskiego przemysłu węglowego czasem najlepszego żniwa. Polska znalazła wtedy na rynkach angielskich, skandynawskich, częściowo włoskim, zupełne odszkodowanie za utratę rynku niemieckiego, a gdy strajk w Anglji się skończył, udało się przecież część zdobytych rynków zbytu utrzymać. Węgiel polski konkuruje szczęśliwie z angielskim tak dalece, że poważny organ angielski „Westminster Gazette", omawiając straty, które ponosi kopalnictwo węglowe angielskie wobec konkurencji cen, stwierdza, że zagłębie Durham i Northumberland (zagłębie konkurujące z nami na Bałtyku) za ostatnie 8 miesięcy poniosło straty w sumie 700.000 funtów szter. i że Polska jest, zdaje się, obecnie najzręczniejszym rywalem Anglji. Dlaczego Polska może konkurować z Anglją, to inna rzecz. Wynika to poprostu z różnicy płac między robotnikiem polskim a angielskim: górnik polski otrzymuje za szychtę około 7 zł., zaś górnik angielski przeciętnie o 2 zł. więcej. Pozatem rząd polski daje eksportowi węglowemu pewne ułatwienia w frachcie kolejowym.

Na podstawie takiego ułożenia się stosunków interes Polski w otrzymaniu żądanego od Niemiec kontyngentu miesięcznego przestał być przeszkodą w zawarciu traktatu, natomiast powstały inne trudności i to ze strony niemieckiej. Gdy w Niemczech przyszła do skutku koalicja centrowo - nacjonalistyczna, ministrem rolnictwa został nacjonalista Schiele, który podjął się obrony interesów agrarjuszów jako najsilniejszej podpory swej partji. Schiele dał przewodniczącemu delegacji niemieckiej Lewaldowi instrukcje, które uniemożliwiały wywóz z Polski bydła i mięsa. Na tem głównie tle rokowania zostały zerwane i blisko przez rok nie było nawet próby nawiązania ich nanowo.

Z obu jednak stron wreszcie zwyciężył interes nad poglądami, niemającemi nic wspólnego z tak prozaiczną rzeczą, jaką jest wzajemna wymiana towarów na podstawie umowy. Zbytecznem jest teraz rozstrzygać pytanie, czy Polska może się obejść bez uregulowanych stosunków handlowych z Niemcami i odwrotnie, faktem bowiem jest, że przed wojną celną Polska zaspakajała z Niemiec blisko jedną trzecią część swego ogólnego przywozu, zaś w niemieckim bilansie handlowym wywóz do Polski odgrywał poważną rolę. Trudno też przypuścić, aby wojna handlowa sprzyjała utrzymaniu normalnych stosunków politycznych, do czego szczególnie Polska zawsze okazywała największą ochotę.

Wreszcie rokowania, przynajmniej wstępne, znowu zostały nawiązane. Odegrał w przygotowawczych pracach znaczną rolę poseł niemiecki w Warszawie Rauscher, jeden z nielicznych socjalistów na posterunku dyplomatycznym. Rząd polski do prowadzenia rokowań wstępnych wyznaczył dyrektora departamentu w min. spraw zagr. p. Jackowskiego, który 17 bm. przybył do Berlina i odbył pierwszą rozmowę z ministrem spraw zagr. Stresemanem, rozmowę, mającą na celu przedewszystkiem porozumienie się co do osób kierowników obu delegacji.

Jest bowiem pewnem, że ani dr. Prądzyński ze strony polskiej ani sekretarz stanu Lewald ze strony niemieckiej już nie będą przewodniczącymi delegacyj. Ze strony niemieckiej wymieniają kilku wyższych urzędników ministerjalnych, ze strony zaś polskiej wymieniają mieszkającego w Wiedniu dra Twardowskiego, byłego — za czasów austrjackich — ministra dla Galicji, ostatnio prezesa polsko - austrjackiej Izby handlowej w Wiedniu.

Rzecz oczywista, że pp. Jackowski i Stresemann jako dyplomaci mają za zadanie tylko wprowadzenie rokowań na właściwe tory tj. na handlowe. Nie ulega wątpliwości, że obie strony mają interes w dojściu do porozumienia, a z naszej strony istnieje i chęć po temu. Dobrym prognostykiem dla rokowań jest pomyślne przed paru dniami zakończenie rokowań o polskich robotnikach sezonowych, z czego okazuje się, że można przecież znaleść drogę do porozumienia się, o ile nie wciąga się niemających tu miejsca momentów politycznych. Polska przystępuje do rokowań w nadziei, że w Niemczech przestanie być górą reakcja gospodarcza, reprezentowana przez Schielego i że prąd za traktatem, objawiający się tak silnie w niemieckich sferach przemysłowych, zwycięży nad samolubnemi interesami agrarjuszy.

Wielki blok rządowy na widowni

SYTUACJA PRZEDWYBORCZA W OKRĘGU TARNOWSKIM

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Tarnów, 17 listopada.

Wprawdzie do wyborów jeszcze dość daleko i nawet niema jeszcze formalnego rozwiązania Sejmu, jednak życie polityczne Tarnowa i okolicy wkroczyło już na tory przygotowań wyborczych.

Okręg tarnowski jest bardzo rozległy, obejmuje sześć powiatów i ma olbrzymią większość ludności rolniczej, to też stanowisko mas chłopskich będzie decydowało o wyniku wyborów, tak jak zadecydowało przed pięciu laty. **Wówczas piastowcy zdobyli pięć mandatów a katolicko-ludowi dwa.** PPS otrzymała 12 tysięcy głosów, do mandatu brakło dwóch tysięcy.

Oczywiście **wyniki wyborów będą obecnie zupełnie odmienne,** skoro gruntownie zmieniły się warunki walki i charakter walczących stronnictw. Przed pięciu laty piastowcy szli do agitacji w masce radykałów chłopskich i szczerych lewicowców; Witos pisał w „Piaście", że żałuje, iż nie udało mu się zawrzeć sojuszu wyborczego z socjalistami, a głównem hasłem wyborczem piastowców był okrzyk „Niech żyje Piłsudski". Od roku 1923 wieś stale traciła zaufanie do Witosa, po maju 1926 można było już mówić o **kompletnem bankructwie Piasta na wsi.** Masowy zjazd chłopski, zwołany przez witosowców w dniach przewrotu do Tarnowa, został całkowicie opanowany przez PPS. Witos od przewrotu majowego **nie ośmielał się urządzać zgromadzeń publicznych,** zwołuje tylko liczne i częste poufne zgromadzenia za zaproszeniami. Na zgromadzeniach tych panuje zresztą nastrój posępny i przygnębiony, a przygnębienie to powiększają także fakty, jak rozpędzenie zebrania rozwiązanego „Związku wójtów" przez policję lub **aresztowanie dr. Kańskiego,** b. dyrektora Państwowego Banku Rolnego we Lwowie.

Można uważać za rzecz pewną, że wpływy „Piasta" na wsi zostały złamane, ale jest wielką zagadką, co wstąpiło na ich miejsce. Dlatego wszelkie proroctwa wyborcze są nie na miejscu, można tylko omówić przygotowania wyborcze stronnictw. **Bojko,** który swym manifestem wywołał wielkie wrażenie, nieosłabione odpowiedzią Witosa — **nie przejawia na razie żadnej działalności organizacyjnej.** Stronnictwo chłopskie (stapińszczycy) liczyło na to, że Bojko się do niego przyłączy, co się nie stało. Stąd pewien zawód i rozczarowanie wśród stapińszczyków. Niewiadomo jednak, czy Bojko przystąpi do organizowania własnego stronnictwa, faktem jest, że dotychczas nie rozpoczął własnej agitacji. Mniejsze już wrażenie wywarło rozreklamowane przez prasę rządową wystąpienie z „Piasta" doktora **Janigi** w Tuchowie, jako że dr. Janiga co kilka lat zmienia chorągiewkę. Był najpierw katolicko-ludowym, przed pięciu laty przeszedł do „Piasta", teraz przyłączył się do Bojki. Podobno sny o mandacie poselskim prześladują od lat tego polityka i stąd jego przemiany.

Pierwotnie krążyły wiadomości, że do wyborów staną dwa bloki rządowe. Blok pierwszy utworzyłby Związek Naprawy Rzeczypospolitej wraz z konserwatystą, baronem Götzem z Okocimia. Związek Naprawy Rzeczypospolitej stanowi grupka inteligentów o minimalnych wpływach w okręgu, natomiast baron Götz rozporządza pieniądzmi i piwem. Przy poprzednich wyborach lista barona Götza i śp. burmistrza Tertila otrzymała 6½ tysięcy głosów; to nie wystarcza jednak do otrzymania mandatu, mówiono więc o tem, że dla listy tej będą poprostu kupieni ortodoksi żydowscy i w ten sposób Götz miałby mandat zapewniony. **Drugi blok rządowy mieli utworzyć: Bojko, katolicko-ludowi i stapińszczycy.**

Ostatnio porzucono w obozie rządowym myśl wystąpienia w dwóch blokach. **Ma być jedna wspólna lista „sanacyjna",** na której staną razem: Bojko, katolicko-ludowi (ks. Czuj i prof. Czuma z Lublina), Stapiński i baron Götz. Mieszanina arcydziwaczna, **bo będzie tu obok siebie obszarnik i radykalni chłopi, księża i antyklerykałowie.** Stapiński ma jednak w najbliższym czasie pogodzić się z klerem, wyrzec się kościoła narodowego i walki z klerykalizmem, jednem słowem **marnotrawnego syna przytuli biskup Wałęga do swego łona.** Wiadomość o tem pojednaniu radykałów chłopskich z pod znaku Stapińskiego z obszarnikami konserwatywnymi i klerykalnymi reakcjonistami znajduje potwierdzenie w fakcie, **że Stapiński schował obecnie do lamusa swe sztandarowe hasła — reformy rolnej bez odszkodowania i walki z klerykalizmem.** Czy z tego będą zadowoleni szczerze radykalni zwolennicy Stronnictwa chłopskiego — zwłaszcza w gorlickiem — śmiemy powątpiewać.

W każdym bądź razie agitacja wszystkich tych grup, które mają razem pójść do wyborów, jest bliźniaczo do siebie podobna. Tak katolicko-ludowi, jak stapińszczycy, jak „Związek zawodowych rolników" (robota konserwatystów) **cały swoj program wyborczy streszczają w okrzyku „Niech żyje Józef Piłsudski!"** Ani śladu jakiegoś programu w kwestjach ustrojowych, gospodarczych, społecznych. Najważniejsze, by otrzymać mandaty — a blok rządowy spodziewa się, że zabierze wszystkie siedm mandatów, **w co jednak należy wątpić.**

PPS nie jest stronnictwem, obliczonem wyłącznie na wybory. Dlatego nie mamy potrzeby rozglądania się za niemoralnemi sojuszami i na gwałt fabrykowanemi hasłami wyborczemi. Dlatego też **o wyborach myślimy z całkowitym spokojem.**

Ostry kurs w parlamencie angielskim

W angielskiej Izbie gmin, jak donosiliśmy, przystąpiono na posiedzeniu w dniu 16 bm. do obrad nad wnioskiem partji pracy o wyrażenie rządowi wotum nieufności w związku niebezpieczną sytuacją w górnictwie. **Wniosek uzasadniał MacDonald, który żądał natychmiastowej interwencji rządu w kierunku reorganizacji górnictwa oraz środków dla złagodzenia bezrobocia w tym przemyśle. Okazało się, że partja pracy miała słuszność, żądając od kilku już lat, aby zagadnienie reorganizacji górnictwa zostało rozwiązane przez uspołecznienie kopalń. Kapitalizm bowiem okazał się zupełnie niezdolnym do rozwiązania tej pierwszorzędnej dla Anglji sprawy, to też położenie w górnictwie po** zeszłorocznem zwycięstwie właścicieli i mimo przedłużenia czasu pracy jeszcze się pogorszyło tak, że zagadnienie węglowe zagraża niebezpieczeństwem całej gospodarce Anglji. **Stało się tak, że zwycięstwo kapitału zamieniło się w oczywistą** klęskę systemu kapitalistycznego.

Na ciężkie oskarżenia MacDonalda rząd znalazł tylko lekceważącą formę odpowiedzi. Mimo, że sprawa jest pierwszorzędnej wagi, rząd wysłał z odpowiedzią nie — jak z ważności sprawy wynikałoby — premjera Baldwina, lecz ministra handlu Listera. To prowokacyjne lekceważenie wywołało na ławach partji pracy gwałtowne protesty i żądania, aby premjer zabrał głos. Mimo dwukrotnej przerwy posiedzenia premjer nie chciał przemawiać tak, że przewodniczący (speaker) widział się zmuszony odroczyć posiedzenie na drugi dzień, co w parlamencie angielskim należy do rzadkości.

A tymczasem położenie w niektórych rewirach górniczych, szczególnie dotkniętych bezrobociem, stało się wprost rozpaczliwe. Z południowej Walji zebrała się wskutek agitacji komunistów grupa z 250 górników, która maszeruje piechotą do Londynu, aby demonstrować przeciw rządowi. Ponieważ jest to akcja komunistyczna związki zawodowe odmówiły jej poparcia. Oczekują ogólnie poważnych wypadków, gdyż obecna sytuacja pod żadnym warunkiem utrzymać się nie da.

JAN RUTKIEWICZ

Ze wspomnień o tow. Juljuszu (Feliksie Perlu)

Tam przyjęto nas bardziej gościnnie — przedewszystkiem zapytano nas, czy nie jesteśmy głodni, — a na odpowiedź twierdzącą przyniesiono bułek, kiełbasy, herbaty — znalazł się nawet rozwiązujący języki — sznapsik. Powtórny protokuł, acz obszerniejszy dał identyczny wynik jak spisany na posterunku celnym.

Wówczas oznajmiono nam, że, jeśli chcemy, możemy naszym koniem pojechać do starostwa, do Cieszanowa. W sprawach służbowych pojedzie z nami również żandarm. Oczywiście zgodziliśmy się skwapliwie.

Siadł więc z nami sympatyczny młody szeregowiec z karabinem. Bawił nas w drodze rozmową, przyjął poczęstunek na popasie, informował, przez czyje posiadłości przejeżdżaliśmy — jednem słowem, był bardzo miłym kompanem w podróży.

Po przybyciu do Cieszanowa ton jego cokolwiek się zmienił: „panowie pozwolą naprzód" — były pierwsze jego słowa. Wprowadził nas do kancelarji starostwa, zapytał o sekretarza — mimo godziny 7—8 urzędnicy pracowali — i wpuściwszy nas do sekretarza, zaraportował: „melduję posłusznie, podejrzani z Warszawy" — poczem, wręczywszy protokuły, wyszedł.

Przyzwyczajony do innych stosunków z „naczalstwem" brałem ten cały epizod więcej ze strony humorystycznej, — tow. Juljusz natomiast był cokolwiek zaaferowany. Od czasu zatrzymania nas zamieniliśmy ze sobą niewiele słów. Wystarczyło mruknięcie, by się porozumieć co do jednolitego frontu. Jak się później dowiedziałem, dokuczała mu uprzykrzona myśl, czy nie zaszkodzi to cała afera sprawie drukarni (mieliśmy ze sobą świeżutkie odezwy z datami dnia przyjazdu) — to jedno, — czy będziemy mogli spokojnie wrócić na posterunek partyjny, ukochany przez niego — to drugie.

Pan sekretarz, obejrzawszy nas z pod oka, uważał za stosowne obrazić się na tow. Perla za to, że ten zajął wolny stołek przy biurku. Perl objaśnił go, że jest zmęczony drogą, lecz wstał. Po paru obojętnych pytaniach: skąd jedziemy, dokąd? — zaproponował tow. Perlowi, by usiadł, ten jednak zawziął się i stał. Po chwili namysłu wyprowadził nas ze swego pokoju do sali ogólnej i poszedł na pierwsze piętro, do pana starosty.

Zostaliśmy z kilku kancelistami, z których najstarszy, lat około 50, zadeklarował się jako uciekinier z Kongresówki. Zaczęliśmy ich trochę obrabiać w oczekiwaniu dalszych losów, przyczem widziałem, że ładny język tow. Perla uczynił na nich pewne wrażenie. Ja, pamiętam, z gorliwością niepoślednią wytykałem im braki ich „autonomji", — która uwzględnia jedynie pewne przywileje dla obywateli pruskiego zaboru, nie żądając od nich paszportów przy przechodzeniu granicy, — nas natomiast, Królewiaków, maltretuje.

Po chwili wrócił pan sekretarz od pana starosty z poleceniem odstawienia nas do aresztu miejskiego...

Podnieśliśmy gwałt — ja znów zacząłem o autonomji i o dziwo! uzyskałem poparcie grubasa z Kongresówki. Zaczął on głośno podkreślać niewygody aresztu, a zwłaszcza jego brudy i robactwo.

Pan sekretarz strapił się nieco, grubas bowiem został podtrzymany przez paru urzędników starostwa, — wybełkotał więc: „może panowie sami chcą z panem starostą mówić"? — „Naturalnie"!

Po kręconych żelaznych schodach wewnętrznych udaliśmy się do pana starosty. Był to starszy już człowiek, o energicznej twarzy z siwą brodą, krótko dookoła przystrzyżoną. Nasrożył się zrazu. „Cóżto wy nie wiecie, że bez paszportów nie wolno granicy przechodzić?..." — „Wiemy, panie starosto, ale nie zawsze daje się to zrobić, — a zresztą i same paszporty też nie są wymagane wszędzie... nawet na terenie pogranicza polskiego... My do aresztu nie pójdziemy!" — zakończył Perl.

„No, moi drodzy, w tym areszcie rzeczywiście jest brudno, no i robactwo też jest... gdybyście mi przyrzekli, że nie wydalicie się z miasta..." — „Panie starosto, ależ my dajemy słowo honoru, — podchwycił Perl. — że się nie ruszymy z miasta". — „No więc, widzicie... obecnie niema komisarza od spraw politycznych, nie może więc was przesłuchać od ręki... będzie jutro... No, a pan też daje słowo honoru, że się nie wydali z miasta?" — Nie miałem ochoty wiązać się bezapelacyjnie, ale nie mogłem zrywać solidarności, więc bąknąłem jak przy ślubie „daję".

„No więc dobrze! Zejdźcie na dół, to was odprowadzą do hotelu. Coprawda, nie jest tam arcyelegancko, ale zawsze lepiej niż w areszcie". Podziękowaliśmy mu serdecznie i ruszyliśmy do hotelu-zajazdu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z procesu o demonstrację robotniczą przy salwach policji

OBWIEPOL POSIADA WŁASNĄ POLICJĘ

W wielkim procesie inowrocławskim (sprawa pochodu, podczas którego policja strzelała do robotników) zdarzył się w dniu szóstym rozprawy znamienny epizod. Po przesłuchaniu przez Sąd całego szeregu policjantów, z komendantem **Biczyskiem** na czele, zeznawał niejaki **Jakubowski Stefan**, który podał się za „obuwnika" (szewca) i wywiadowcę policji. Wyznał on, że na kilka dni przed pochodem podkradł się był dla podsłuchów pod lokal, w którym obradował komitet PPS, że podczas pochodu śledził tow. **Głowackiego**, jako miejscowego przywódcę P. P. S., aby móc dokładnie o wszystkiem zameldować...

W tem miejscu podchodzi do Sądu komendant policji **Biczysko** i zaznaczając, że o **Jakubowskim** dotąd nic nie wiedział, zapytuje kto go zaangażował jako wywiadowcę.

— **Świadek Jakubowski:** Poprzednik p. Biczyski.

Obrońca tow. dr. Lieberman: Ależ komendant policji cośby o tem wiedział, a pan słyszał, że się pana wypiera!

Świadek Jakubowski: Byłem na służbie organizacji obrony państwa.

Obrońca tow. dr. Lieberman: Takiej organizacji niema. Mów pan wyraźnie, nie wstydź się pan!

Świadek: Organizację rozwiązano i teraz już nie jestem wywiadowcą...

Obrońca tow. dr. Lieberman: Mów pan tylko, jak się nazywa ta organizacja, która ma swoją policję i swoich wywiadowców!

Świadek: O b ó z W i e l k i e j P o l s k i. (Na sali wielkie poruszenie).

Obrońca tow. dr. Lieberman: Kto Panu jako wywiadowcy wydawał rozkazy?

Świadek: Aptekarz **Antoniewicz**, i jemu składałem raporty!

Obrońca tow. dr. Lieberman: Więc kazano Panu szpiegować P. P. S.

Świadek: Tak jest! czyniłem to jako prawy Polak. Broniłem państwa i rządu.

Obrońca tow. dr. Lieberman: A komendant policji, urzędowy obrońca Państwa i Rządu pana uznać nie chce i pana się wypiera!

Z zeznań zatem owego świadka okazuje się, że „Obóz Wielkiej Polski" posiada własną policję, własnych dobiera sobie szpiclów, którzy składają raporty swoim przełożonym. Z zeznań tych wynikałoby, że komendant policji państwowej ma konkurenta w osobie farmaceuty, który obok swojego jawnego zawodu pełni niejawnie funkcje policyjne.

BOJÓWKA ENDECKA

Podczas tej demonstracji działali nie tylko prywatni szpicle, ale uwijali się bojowcy, strzelając do robotników.

„Robotnik" pisze o tem:

Dodać należy, że w czasie pochodu bójówka endecka uganiała się za pochodem wciąż prowokując robotników, uzbrojona w pałki i gumy. Jeden zaś ze świadków zeznał, że w czasie starcia policji z tłumem, któryś z bojówki endeckiej wtargnął do jego mieszkania, wyszedł na balkon i chciał strzelać do tłumu.

Dalsze dowody wyciąga „Robotnik" z zeznań:

Świadek Wojciechowska: widziała, jak 10 minut po salwie jakiś elegancki mężczyzna z karabinu strzelił 3 razy w stronę tłumu od policji, a potem poszedł ku sądowi — przyszedł również od strony sądu.

Jaskólski, robotnik, uciekał przed salwą, ale został już po salwie ugodzony z przodu w twarz strzałem (widocznie bojówki endeckie strzelały?).

Kwestja takich bojówek jednak i ich wrogich wystąpień przeciw robotnikom ustępuje na plan drugi wobec zeznań owego „wywiadowcy" Obwiepolu!

UWAGI

Rekord w całym świecie cywilizowanym

Przyznanie p. Dmowskiemu nagrody literackiej m. Poznania wywołało sporo zdziwienia i komentarzy w prasie nieendeckiej.

„Kurjer Poznański", chcąc uspokoić endecką opinję Poznania, że ten wybór niesłusznie wzbudził krytykę świadczy się... „Słowem Polskiem". A w endeckim organie lwowskim istotnie podano dziwy o hetmanie obwiepolnym. Następujące dziwy:

„Dzieła Romana Dmowskiego należą do rzeczy **najznakomitszych**, jakie się ukazały w ostatniem ćwierćwieczu nietylko u nas, ale **wogóle w całym świecie cywilizowanym.**

Zakasował cały świat!

A obok tego jest „mistrzem prozy politycznej"...

Pan Dmowski używa stylu drewnianego — można to nazwać domową ciesielką trudniej dopatrywać się w tem walorów literackich.

—ooo—

W Anglji a u nas

Angielski minister skarbu Churchill przyjął od lady Houston ofiarę 1.500.000 funtów szterlingów (przeszło 65 miljonów złotych) na rzecz skarbu, złożoną przez ofiarodawczynię w hołdzie pamięci jej męża Roberta Houstona, znanego miljonera-właściciela stoczni okrętowych.

W Anglji miljonerzy, także dorobkiewicze, uważają za swój obowiązek poza swemi powinnościami podatkowemi ofiarować coś ze swego majątku na cele publiczne. U nas miljonerzy nietylko nie są skorzy do takich ofiar, ale nawet nie spełniają swych zwykłych obowiązków wobec państwa. — Dowód: niepłacenie podatku majątkowego, który nie przynosi ani części tego, co wedle ustawy dać powinien. Znany jest przecież wypadek, że właściciel ordynacji zamojskiej, największy chyba właściciel ziemski w Polsce, nie płaci podatków tak, że skarb musi się uciekać do sekwestrowania jego dochodów. A przytem co za pretensje! W Anglji lordowie z urodzenia czy z nominacji mają prawo głosu w Izbie lordów, ale Izba ta nie posiada żadnego wpływu na sprawy finansowe państwa. U nas magnaci, nie mając osobnej dla siebie Izby, pchają się teraz do życia publicznego, ubiegając się o mandaty — w jakim celu? Bo boją się reformy rolnej, boją się zrównania co do ciężarów z innymi obywatelami. Dlatego chcieliby zasiąść w ciałach, które te ciężary nakładają.

—ooo—

Porządny „król"

Pisma warszawskie donoszą, że ukazała się tam odezwa, podpisana „Adam I, król Ukrainy". W odezwie tej „król ogłasza wszem wobec i każdemu z osobna: „Ja Adam I, król Ukrainy i Zaporoża, ogłaszam konstytucję Ukrainy i jednocześnie oświadczam, że ogłaszam amnestję". A więc król — warjat jako swój pierwszy akt królowania ogłasza konstytucję i amnestję. Z tego każdy odrazu pozna, że ma do czynienia z warjatem. Bo co dziś znaczy konstytucja, co amnestja? Mamy państwa, które już siódmy rok mają konstytucję, ale od pewnego czasu zawieszoną na kołku; znamy pewną republikę, która odmawia amnestji więźniom politycznym.

Ten zwarjowany król (jest nim niejaki Adam Montresor, były urzędnik Skoropadzkiego, hetmana Ukrainy z łaski Niemców) trafił w sedno; wie, czego nowoczesne czasy wymagają nawet od królów, nietylko od głów państw republikańskich. Jeżeli nasz minister-generał spr. wewn. w wywiadzie z „N. Fr. Presse" stanowczo twierdzi, że u nas ruch monarchistyczny nie jest niebezpieczny, możnaby go zapytać: czy nie byłoby piękniej, gdyby w naszej republice pomyślano — za wzorem Adama I — o trzymaniu się konstytucji i o amnestji politycznej, której tylekroć się bez skutku domagano.

LISTY Z KRAJU

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W DĘBICY

Dębica, 16 listopada.

Klerykali dębiccy z księdzem proboszczem na czele zwołali w ubiegłą niedzielę do sali kinowej wiec katolicki, szumnie reklamowany w sprawie wyborów gminnych. Jakoż na godzinę przed terminem publiczność katolicka wypełniła salę po brzegi. Aranżerowie wiecu ociągali się z rozpoczęciem wiecu, nie mogąc się zorjentować ,czy mają większość. Wskutek tego zebranie zagaił tow. **Siłkowski**, którego też zebrani wybrali przewodniczącym wiecu. Pierwszy mówca tow. **Misiewicz** odsłonił obłudę klerykałów dębickich, usiłujących wciągnąć w orbitę swej akcji wyborczej tutejszych żydów za cenę aż 5 mandatów z IV Koła. Socjaliści natomiast, do których żydzi zwrócili się z propozycją sojuszu wyborczego, ofiarowali żydom 2 do 3 mandatów. To oświadczenie tow. Misiewicza nawet na stronnikach klerykałów zrobiło piorunujące wrażenie. Następnego mowcy tow. prof. **Ciołkosza**, pijane chjeny wyborcze nie chciały przypuścić do głosu i podniosły niesamowite ryki i gwizdy. Towarzysze nasi mieli nielada trud wyniesienia krzykaczy z sali, poczem tow. Ciołkosz bez przeszkody i wśród skupionej uwagi zebranych napiętnował dotychczasową gospodarkę gminną klasy kapitalistycznej i dając przykłady gospodarki socjalistycznej w gminie, jak w Wiedniu, Łodzi, Piotrkowie, wezwał zebranych do solidarnego głosowania na listę robotniczą. Tow. prof. Ciołkosz omówił sprawy bezrobocia, rozbudowy miasta, opieki społecznej. Należy żałować, że z powodu rozpoczęcia przedstawienia kinowego, mowy swej nie mógł dokończyć i wyczerpać interesującego tematu. **Klerykali przeszli dzień kompromitacji i zupełnej klęski.**

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 19 listopada.

SENSACYJNE ODROCZENIE ROZPRAWY O AGITACJĘ KOMUNISTYCZNĄ

Incydenty między obroną a trybunałem, zakończone skazaniem obrońców.

Wczoraj w trzecim dniu rozprawy przed ławą przysięgłych w krak. sądzie okr. karnym przeciw Michałowi Czechowi i 5 spólnikom, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej (agitacja komunistyczna we wojsku), złożył orzeczenie słuchany jako znawca nadkom. pol. Wroński. Podczas stawiania pytań znawcy przez obronę doszło do incydentu, który spowodował odroczenie rozprawy. Mianowicie obrońca dr. Woźniakowski, którego szereg pytań zadanych znawcy, przewodniczący sso. dr. Cieślewski uchylił, **złożył na skutek uchylania pytań obronę czterech oskarżonych. Dr. Woźniakowski oświadczył, że nie może zgodzić się na „kneblowanie ust" obronie przy spełnianiu obowiązków.** Po tem oświadczeniu dr. Woźniakowski opuścił salę. Trybunał zarządził przerwę, a po ponownem otwarciu rozprawy, drugi obrońca **adw. dr. Arnold przedłożył wniosek o wyłączenie z rozprawy przewodniczącego sso. dr. Cieślewskiego i wotanta sso. dr. Konopackiego, motywując swój wniosek twierdzeniem, że obaj ci sędziowie wykazują brak bezstronności w rozpatrywaniu sprawy.**

W szczególności **zarzucił obrońca przewodniczącemu, że przez uchylanie pytań uniemożliwia stwierdzenie prawdy materjalnej, zaś wotantowi sso. Konopackiemu, że podczas incydentu przy przesłuchiwaniu świadka Nowakowej, odezwał się do obrońcy że „nie ma on tu nic do gadania".**

Prok. dr. **Hubl** zażądał zaprotokółowania słów dr. Arnolda, zarzucających przewodniczącemu, **że uniemożliwia wykrycie prawdy materjalnej, oraz dostarczenia odpisu protokołu prokuraturze, celem wdrożenia kroków przeciw obrońcy dr. Arnoldowi o obrazę sądu.**

Trzeci obrońca dr. Aleksandrowicz przyłączając się do wniosku dr. Arnolda, oświadczył, **że nie może prowadzić obrony czterech oskarżonych bronionych dotąd solidarnie z adw. dr. Woźniakowskim, a zatrzymuje jedynie obronę osk. Czecha.**

Trybunał zarządził przerwę w czasie której **przedłożył wniosek o wyłączenie dwóch sędziów prezesowi sądu okr. karnego Pelcowi.** Po upływie pół godziny rozprawa została o godz. 1 w południe podjęta, przyczem **przewodniczący odczytał decyzję prezesa sądu p. Pelca, odmawiającą wnioskowi obrony, z powodu braku ustawowych przyczyn** (wniosek o wyłączenie przewodniczącego, musi być zgłoszony najpóźniej na 24 godzin przed rozpoczęciem rozprawy), zarazem **przewodniczący ogłosił uchwałę trybunału, nakładającą na obrońcę dr. Arnolda grzywnę w kwocie 100 zł. za użycie pod adresem przewodniczącego zwrotu, że „uniemożliwia wykrycie prawdy materjalnej", oraz skazującą adw. dr. Woźniakowskiego z powodu złożenia przezeń obrony i uniemożliwienia dokończenia rozprawy na ponoszenie kosztów odroczenia rozprawy.**

Wobec tego, że czterej oskarżeni pozostali bez obrońcy, **trybunał zarządził odroczenie rozprawy**, wzywając oskarżonych, by oświadczyli w najbliższych dniach, czy będą mieli innego obrońcę, czy też żądają wyznaczenia obrońcy z urzędu. — W ten sposób rozprawa Czecha i spólników, zostaje powtórnie odroczona, a na razie niewiadomo, czy będzie podjęta jeszcze w b. kadencji, czy też dopiero w lutym.

Przegląd prasy

Ciuciubabka paszportowa. — Kłopoty „Głosu Narodu“ z socjalizmem.

Wobec istnej ciuciubabki paszportowej, z jaką mamy do czynienia w ostatnich tygodniach, w których co dwa dni przychodzą z Warszawy wiadomości o zniesieniu ograniczeń paszportowych, co cztery zaś dni zapewnienia, że ograniczenia zostaną utrzymane, warto przytoczyć głos „Nowej Reformy“ o tej sprawie.

Wprowadzenie i utrzymywanie prohibicji paszportowej tłomaczyły i uzasadniały poprzednie rządy koniecznością przeciwdziałania wywozowi cennych walut z państwa. Po wprowadzeniu marki złotej w Niemczech, kiedy zaczęły się także i stamtąd masowe wyjazdy za granicę, zastosowano nagle ten fiskalny środek obrony młodego pieniądza. Ale w kilka tygodni potem zniesiono go całkowicie i nikt już więcej do niego nie wraca, ponieważ uznano, że jest on równie **bezcelowym**, jak niegodnym nowoczesnego państwa. Ostatecznie **jedyna Polska pozostała i stoi na stanowisku prohibicji paszportowej**, motywowanej względami polityki walutowej.

Istotnie poza Polską tylko faszystowskie Włochy i bolszewicka Rosja stosują uporczywie politykę ograniczeń paszportowych.

Argument, że wysokie opłaty paszportowe utrudniają wywóz pieniędzy zagranicę — konkluduje słusznie „Nowa Reforma“ — nie wytrzymuje krytyki.

Pieniądze bowiem za granicę może wywozić tylko ten, kto je ma. Ci zaś, którzy pieniądze mają, ci także bez trudności kupią sobie paszporty po 500 złotych od sztuki.

Zresztą dopóki przywóz towarów zagranicznych do Polski nie jest całkowicie zakazany, argument wywożenia pieniędzy nie ma sensu, jest bowiem zupełnie obojętnem, kto te pieniądze wywozi — kupiec czy też zwyczajny podróżny.

* * *

„Głos Narodu“ rozpamiętuje ostatnie zwycięstwa wyborcze socjalistów i stara się znaleść odpowiedź na dręczące go pytanie: **jakie jest źródło sukcesów socjalistycznych ostatniego okresu?**

Powiedzmy krótko! Jest niem **praca gospodarczo - społeczna, którą wszędzie prowadzi socjalizm i na której się wszędzie opiera.**

Cieszy nas uznanie dla naszej pracy społeczno-gospodarczej, sądzimy jednak, że dalsze wnioski „Głosu Narodu“ są najzupełniej błędne. Mianowicie, uznawszy naszą pracę społeczną, stara się organ chadecji zbagatelizować naszą pracę polityczną.

Na tym punkcie panują u nas, jak i gdzieindziej, pewne iluzje... Ciągle jeszcze uważa się „partje“ socjalistyczne za realną siłę. Tak nie jest! Poza Austrją i może jeszcze Rzeszą niemiecką partje socjalistyczne właściwie, nie istnieją. Nie trzeba się dać bałamucić ani obradami „zarządów“, „centr. komitetów“, ani nawet „zgromadzeniami! PPS“. Partję tworzy kilka osób w jednem środowisku, kilkaset w jednem państwie! Znaczy to, że jej właściwie niema!

Jakże więc? Źródło sukcesów socjalistycznych widzi „Głos Narodu“ w pracy społeczno - gospodarczej partji socjalistycznej — której niema?...

„Głos Narodu“ jest w błędzie. Partja prowadzi pracę społeczno - gospodarczą, potężną dźwignią w tej pracy są istotnie związki zawodowe, organizacje oświatowe, spółdzielcze itd. ale **cementem, który łączy różne formy ruchu robotniczego, podłożem, na którem się ten ruch rozwija jest świadomość przynależności klasowej, jest światopogląd socjalistyczny.** Światopogląd ten daje klasie robotniczej jedynie i wyłącznie partja socjalistyczna. Dlatego też nigdy „praca społeczno - gospodarcza“ dajmy na to chadecji nie zastąpi „pracy społeczno-gospodarczej“ partji socjalistycznej... Rozumieją to najwidoczniej robotnicy, głosując przy wyborach na partję socjalistyczną, nie rozumie niestety — „Głos Narodu“...

Staraniem Akademickiego Związku Pacyfistów w Krakowie wygłosi

senator Stanisław Posner

w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego w niedzielę dnia 20 listopada o godz. 4'30 popołudniu

ODCZYT

pod tytułem:

„Nauczanie pokoju“.

Przeniesienia starostów

Warszawa, 18 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). W najbliższym czasie nastąpi dalszy ciąg przeniesień w służbie administracyjnej. Starosta Bronisław Chodakowski przeniesiony został z Dubna do Kostopola, starosta Bobiński z Kostopola do Horochowa na Wołyniu, starosta Adam Remiszewski ze Strzyżowa do Przeworska, starosta Władysław Porański z Kopyczyniec do Trembowli, starosta Russowski z Sokala do Strzyżowa, starosta Hawrot z Tarnobrzega do urzędu wojewódzkiego we Lwowie, starosta Marjan Słomiński z Radziechowa do urzędu wojewódzkiego we Lwowie i starosta Bronisław Michalski z Czernichowa do Tarnobrzega.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Na wezwanie przew. C. Z. Górników tow. Papugi składamy na fundusz prasowy „Naprzodu“ 5 zł. i wzywamy **Centralę Zw. Górników** do złożenia 10 zł.

Oddział C. Z. Górników w Brzeszczach.

Na fundusz prasowy „Naprzodu“ **Sekcja Eksploatacyjna ZZK w Krakowie 30 zł.**

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu“ 5 zł. wzywam do złożenia odpowiednich kwot tow. **Walentę** z Podgórza, **Frysztaka** oraz **Hartmana** w Krakowie I i **Mamia Majera. Karol Kornicki.**

Z powodu niezłożenia do tej pory na fundusz prasowy zł. 5 — wzywam do złożenia po raz wtóry tow. **Fleszara, St. Bociana** i **M. Królikowską. Wł. Jura.**

Z powodu niezłożenia do tej pory na fundusz prasowy zł. 5 — wzywam powtórnie do złożenia tejże kwoty tow. **Topińskiego. D. Krawczuk.**

Z powodu niezłożenia do tej pory na fundusz prasowy zł. 5 — wzywam powtórnie do złożenia tejże kwoty tow. **K. Łapińskiego. Sawicki.**

Z powodu niezłożenia do tej pory na fundusz prasowy 500 zł. — wzywamy do złożenia po raz wtóry odpowiedniej kwoty **Organizację pocztowców. Organizacja tramwajarzy.**

Z powodu niezłożenia do tej pory na fundusz prasowy 5 zł. — wzywam po raz wtóry do złożenia tejże kwoty tow. **M. Bogurckiego, J. Wesołowskiego, S. Stopę** i **J. Łacaka. F. Kubanek.**

Z powodu niezłożenia do tej pory na fundusz prasowy 5 zł. — wzywam powtórnie do złożenia tejże kwoty kol. **W. Szwarca, J. Durlaka** i **F. Fischera. Hugo Blaustein.**

Z powodu niezłożenia do tej pory na fundusz prasowy 5 zł. — wzywam po raz wtóry do złożenia tejże kwoty kol. **J. Kowalczyka** i **S. Polewkę. St. Konturek.**

Z powodu niezłożenia do tej pory na fundusz prasowy 5 zł. — wzywam po raz wtóry do złożenia tejże kwoty tow. **Żarka, Ziemiowskiego, Skwiruta, Cyganika, Skiarza, Jewułę, Masiora, Rydzę, Kopra, Radzika, Szczurka, Stanka, Korczyńskiego, Huttera** i **Sikorskiego.**

Jakób Łachecki (Tarnów).

Z powodu niezłożenia do tej pory na fundusz prasowy 5 zł. — wzywam do złożenia tejże kwoty tow.: **Bajorkową, Dr. Baranieckiego, J. Bubika, Gamonia, Gizę, Grodzińskiego bud., Dr. Horowitza, Jagłę, J. Jedynaka, J. Jedynakównę, Kawalera, Königsbergera, Z. Kowalczaka, W. Kucharza, Lachmana, Markowskiego, Matlaka, Dr. Molknera, Panuszkę, Dr. Strokę, Dr. Tunego, Żelaskę.**

Roman Szymański (Wieliczka).

Z powodu niezłożenia do tej pory na fundusz prasowy 5 zł. — wzywam powtórnie do złożenia tejże kwoty kol. **K. Butwina, J. Moniczewskiego. Jan Jagusiński.**

Z powodu niezłożenia do tej pory na fundusz prasowy 40 zł. — wzywamy po raz wtóry do złożenia tejże kwoty **Centralę Rob. Budowlanych. Organizacja Murarzy.**

Z powodu niezłożenia do tej pory na fundusz prasowy 10 zł. — wzywam po raz wtóry do złożenia tejże kwoty tow. **M. Kmiecika, Szwarca, Kordesa. B. Jaroszewski.**

SKŁADKI

NA WDOWY I SIEROTY PO POLEGŁYCH W DNIU 6 LISTOPADA 1923 R. złożyli kolejarze z Koła ZZK w Krakowie, dział eksploatac. 114'15 zł., dział mechaniczny 148 zł., czyściciele wozów osobowych 80 zł., węglarze 28'70 zł., palacze i kierownicy parowoz. 139'80 zł., warsztaty sygnałowe 60 zł., drogowcy 9'55 zł., konduktorzy 123'24 zł.

NA OFIARY 6 LISTOPADA zebrano na listy składkowe Związku inst. użyteczności publicznej oddział w Krakowie: 1) Pracownicy Elektrowni miejskiej 64'70 zł., 2) Pracownicy sezonowi tramwaju 30 zł. Razem 94'70 zł.

KRONIKA

Kraków, 19 listopada.

Dodatkowy raport kontrolny

W myśl obwieszczenia DOK Nr. V odbędą się w czasie od dnia 26 do 30 listopada br. włącznie dodatkowe raporty kontrolne: a) oficerów rezerwy (kat. A) i pospolitego ruszenia z bronią (kat. C) oraz byłych urzędników wojskowych zwolnionych z czynnej służby W. P. urodzonych w roku 1877, jak również b) tych oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. C) należących do roczników 1892, 1902 włącznie, którzy w roku bież. względnie w latach ubiegłych nie odbyli żadnego ustawowego ćwiczenia wojskowego, oraz c) tych oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. C) i byłych urzędników wojskowych zwolnionych z czynnej służby w W. P., należących do roczników 1885, 1891 włącznie 1882, 1881, 1876 i 1875, którzy w latach ubiegłych nie zgłosili się do raportu kontrolnego.

Wszyscy obowiązani, którzy z jakichkolwiek powodów nie zgłosili się do zasadniczego (ogólnego) raportu kontrolnego winni stawić się wraz z książeczką stanu służby oficerskiej, kartą przydziału mobil. i innemi dokumentami wojskowemi przed Komisję dodatkowego raportu kontrolnego, urzędującą w koszarach im. Tadeusza Kościuszki przy ul. Rajskiej, punktualnie o godz. 9 rano, w dniach wyznaczonych w obwieszczeniu rozlepionem po mieście w miejscach do tego przeznaczonych. Winni niedopełnienia tego obowiązku będą pociągani do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych.

—ooo—

Zmiany w województwie krakowskiem

Jak wiadomo, — wicewojewoda krakowski dr. Morawski został mianowany wojewodą stanisławowskim. Miejsce wicewojewody nie jest jeszcze obsadzone, ale od czwartku urzęduje starosta w Nowym Sączu major dr. Duch jako naczelnik Wydziału prezydjalnego województwa, który pełni funkcje wicewojewody. Wobec tego zdaje się być pewnem, że p. dr. Duch zostanie definitywnie wicewojewodą krakowskim.

—ooo—

Sądy nie uznają dekretu prasowego

Sąd powiatowy w Poznaniu na rozprawie w dniu 5 bm. na skutek podniesionego przez obrońcę w sprawie procesu adw. Kwiecialę zarzutu, że sąd nie jest należycie obsadzony (według proc. karnej, sprawy rozsądza sąd ławniczy, w skład którego wchodzą: sędzia zawodowy i dwu ławników, zaś według dekretu prasowego sędzia jednostkowy), rozprawę odroczył i postanowił **przeprowadzić dowód u marszałka Sejmu** na okoliczność, 1) czy dekret został Sejmowi przedłożony w czasie przewidzianym konstytucją, 2) czy Sejm uchwałą własną ten dekret uchylił. Sędzia orzekający w uzasadnieniu nadmienił, że ustalenie tych faktów decyduje, czy dekret prasowy obowiązuje.

—ooo—

PRZYGOTOWANIA WYBORCZE. Sekcja skarbowa krakowskiej Rady miejskiej na posiedzeniu czwartkowem uchwaliła kredyt dodatkowy 75 tys. zł. na pokrycie kosztów wyborów do Sejmu i Senatu w 1928 r.

BEZPŁATNY WĘGIEL DLA UBOGIEJ LUDNOŚCI M. KRAKOWA. Z nadchodzącą zimą Zarząd jaworznickich komunalnych kopalń węgla podobnie jak w latach ubiegłych, przeznaczył dla ubogiej ludności m. Krakowa i instytucyj humanitarnych bezpłatnie 500 ton węgla do dyspozycji prezydjum m. Krakowa. Węgiel ten będzie rozdzielony pomiędzy najbardziej potrzebujących sukcesywnie w miesiącach zimowych. Równocześnie takisam dar 500 ton węgla przydzielono także dla ubogiej ludności i instytucyj humanitarnych m. Lwowa.

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA I WRĘCZENIA SAMOLOTU SANITARNEGO 2-mu pułkowi lotniczemu na użytek wojska i ludności cywilnej odbędzie się w niedzielę 20 listopada o godzinie 11 przedpoł. na lotnisku w Rakowicach w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych z pokazem przewożenia chorych samolotem. Wyjazd samochodami z placu św. Ducha.

WYSTAWA KONSERW I ZAPASÓW ZIMOWYCH. W Miejskiej szkole gospodarstwa domowego (ul. Pędzichów 13) odbędzie się dnia 23 bm. wystawa konserw i zapasów zimowych. Zwiedzać ją będzie można od godziny 10 rano do 4 po południu.

Praca oświatowa w Partji

Rozwój Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego

W ubiegłą niedzielę 13 bm. odbyło się w sali Związków zawodowych przy ul. Dunajewskiego walne zebranie oddziału Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (TUR'a) w Krakowie. Po wyborze prezydjum, do którego weszli tow. prof. Korolewicz i Jura, wyczerpujące sprawozdanie z działalności zarządu złożył tow. Adam Ciołkosz. **Sprawozdanie świadczy o nieustannym rozwoju pracy oświatowej, prowadzonej przez Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego.**

Sprawozdanie kasowe złożył tow. dr. Ringelheim, sprawozdanie biblioteczne tow. dr. Ciołkoszowa, całokształt działalności Uniwersytetu Robotniczego streścił w końcowym wywodzie tow. prof. Korolewicz.

Zebrani udzielili ustępującemu zarządowi jednogłośnie wotum zaufania, dziękując wszystkim towarzyszom, członkom zarządu, za ich ofiarną pracę. Specjalne słowa uznania wyrażono ustępującemu prezesowi TUR'a, tow. posłowi drowi **Emilowi Bobrowskiemu** i tow. red. **Adamowi Ciołkoszowi**, który jako sekretarz Towarzystwa pełną poświęcenia pracą zasłużył sobie na pełne uznanie.

Po sprawozdaniach przystąpiono do wyborów nowego zarządu. Wybrano następujących towarzyszów: prof. Wincentego **Korolewicza** prezesem, Teodora **Kluczkę** zast. prez., Wiesława **Wohnouta** sekretarzem, Zygmunta **Bociana** zastępcą sekretarza, dra Teodora **Ringelheima** skarbnikiem, **Kilinga** zastępcą skarbnika, oraz towarzyszów i towarzyszki: Aleksandrowiczównę, Bartosika, dra Ciołkoszową, dyr. Żychowicza, Jurę i Węglowskiego; zastępcami: dra Malinowskiego, Dużyka, Fleszara, Kartona, Przybysia, Sawickiego, prof. Cholewę, Ziffera i Langa. Do komisji rewizyjnej: Wasserbergerową, Kustowskiego i dra Pelzlinga.

Imieniem nowego zarządu podziękował za wybór tow. Korolewicz. Nowy zarząd podzielił pracę pomiędzy Komisje, z których, komisja biblioteczna pod kierownictwem tow. Żychowicza, odczytowa, organizacyjna i młodzieży, przystąpiły natychmiast do pracy.

Wyczerpujące sprawozdanie z działalności TUR za ostatni rok znajdą czytelnicy w jutrzejszym numerze „Naprzodu".

—ooo—

CHADECY PRZECIW POPRAWIE BYTU STRAŻY POŻARNEJ. Na czwartkowem posiedzeniu sekcji prawniczej i skarbowej Rady miasta Krakowa naczelnik biura prezydjalnego dr. Przerski przedłożył wnioski w sprawie podwyższenia dodatku ogniowego i ograniczenia celibatu. — W dyskusji r. m. tow. dr. Muller postawił wniosek w sprawie podwyższenia dodatków ogniowych (z proponowanych przez magistrat 20 zł. na 30 zł. dla strażaka i t. d., przesunięcia terminu z 1 października na 1 lipca). Wniosek w sprawie podwyżki **odrzucono głosami większości mieszczańskiej razem z chadekami.** — **Natomiast** prezydent Rolle zgodził się na przesunięcie terminu na 1 lipca. W sprawie celibatu zgodzono się kompromisowo na pięciolecie (zamiast proponowanego sześciolecia). Prezyd. Rolle zapowiedział zgodnie z żądaniem r. m. tow. dra Müllera pensjonowanie wysłużonych pracowników. W dyskusji popierali sprawę poprawy bytu straży r. m. tow. dr. Rosenzweig, Ziffer i Oplustil.

WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj na ul. Długiej 42 podczas naprawy przewodu elektrycznego spadł z drabiny 20-letni Stanisław Rutkowski, elektromonter. Nieszczęśliwy doznał ogólnych kontuzyi i złamania ręki. Lekarz pogotowia przewiózł ofiarę za... do szpitala.

AUTO NAJECHAŁO NA STARCA. Szofer Piwowarczyk Walenty, zamieszkały w Białej, jadąc samochodem ul. Starowiślną najechał na Oleksego Andrzeja, lat 73, dozorcę miejskiego, który doznał złamania lewej nogi powyżej kostki. Piwowarczyk odwiózł swoim samochodem Oleksego na pogotowie ratunkowe.

POŻAR. Wczoraj popołudniu wezwano straż pożarną na ul. św. Krzyża 3, gdzie w mieszkaniu na III piętrze zapaliła się ścianka drewniana od rozżarzonego piecyka żelaznego. Straż ogień ugasiła.

TANIM KOSZTEM DOSZEDŁ DO ŻAKIETA. Do sklepu przy ul. Szewskiej 13 wszedł nieznany mężczyzna, który skorzystawszy z nieuwagi subjekta skradł żakiet wełniany z futrzanym kołnierzem wartości 60 zł. i wydalił się niespostrzeżenie.

KRADZIEŻ DYWANA. Lichtenstein Izaak, kupiec przy ul. Dietla 93 zgłosił w policji, że w czasie składania towarów skradziono mu z wózka r...znego dywan wartości 60 zł.

—ooo—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godzinie 5 popołudniu. Porządek dzienny: 1) czł. J. Kallenbach poda „Wiadomości o autografie Ballady-ny"; 2) czł. St. Tomkowicz przedstawi pracę dra Marcelego Liebeskinda p. t. „Twórczość Mieczysława Karłowicza"; 3) czł. T. Sinko przedstawi pracę dra Ignacego Wieniewskiego p. t. „Zapowiadanie zdarzeń przyszłych u Homera"; 4) czł. T. Sternbach przedstawi pracę dra Kazimierza Feliksa Kumanieckiego p. t. „De Satyro Peripatetico". Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

AKADEMICKI ZWIĄZEK PACYFISTÓW urządza dziś w sobotę o godzinie 5 wieczorem w sali 35 Col. Nov. wieczór propagandowy, na który złożą się przemówienia: 1) Wojciech Natanson: Strzaskane dusze. 2) Janina Gworkówna: Idea pokoju w życiu młodzieży. 3) Feliks Bocheński: Dziś a jutro pacyfizmu. Wstęp wolny.

POSIEDZENIE NAUKOWE TOW. MATEMATYCZNEGO odbędzie się w sobotę 19 bm. o godz. 7 wieczór w sali Instytutu matematycznego UJ. (Gołębia 20) z odczytem prof. Dra Wilkosza na temat „O pewnych integralnych własnościach rozwiązań równań różniczkowych". Goście mile widziani.

T. CYBULSKI, artysta malarz, wygłosi we wtorek 22 listopada o godzinie 8 wieczór w sali Klubu społecznego, Rynek główny 32, odczyt p. t. „Mistyczność rzeczy martwych" (na tle przeżyć). Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

OBECNA SYTUACJA W CHINACH. Na ten temat wygłosi odczyt w języku angielskim p. P. L. Gillett, dyrektor krakowskiego ogniska polskiej YMCA, który przyjechał z Chin po czternastoletniem pobycie w tym kraju. P. Gillett pracował w Chinach na niwie społecznej i miał do czynienia ze wszystkiemi sferami społeczeństwa tamtejszego i znał osobiście dawniejszych i obecnych przywódców chińskich. Może zatem nakreślić wierny a bezstronny obraz obecnej sytuacji, w jakim kraj ten znajduje się. Odczyt we wtorek 22 bm. o godzinie 7'30 wieczorem. Wstęp 1 zł., dla uczącej się młodzieży i uczestników ogniska 50 groszy, dla uczestników kursów językowych YMCA wstęp bezpłatny.

ZARZĄD TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY UCZNIÓW UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO W KRAKOWIE wzywa wszystkich byłych członków Towarzystwa, którzy swych rachunków pożyczkowych dotąd nie wyrównali, by we własnym interesie zgłaszali swoje adresy do Zarządu Towarzystwa, ul. Jabłonowskich 12, gdyż w przeciwnym razie, lista tych członków-dłużników zostanie po upływie dwóch tygodni od daty niniejszego komunikatu opublikowana w dziennikach.

WALNE ZGROMADZENIE STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW ADWOKACKICH OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W KRAKOWIE odbyło się 9 listopada. Po złożeniu sprawozdań przez ustępujący Wydział oraz komisje biblioteczną, organizacyjną, naukową, towarzyską, pośrednictwa pracy, reformy ordynacji adwokackiej i finansową walne zgromadzenie udzieliło ustępującym władzom absolutorjum i wybrało nowe władze stowarzyszenia na rok administracyjny 1927—1928. Prezesem wybrano dra Józefa Hirscha, wiceprezesami dra Tadeusza Bardla i dra Jerzego Langroda, sekretarzem dra Rudolfa Goldfingera, skarbnikiem dra Zygmunta Kaufmana, członkami Wydziału dra Grünsteina (Bielsko), dra Bryłińskiego (Kraków), dra Lambora (Nowy Sącz), dra Markowicza (Bielsko), dra Molknera (Kraków), dra Steina (Kraków), zastępcami dra Bahra, dra Hersteina, mgr. Himmelblauówne, dra Horowitza, nadto wybrano komisję rewizyjną i sąd koleżeński. Delegatem Stowarzyszenia do stałej delegacji zrzeszeń i instytucyj prawniczych w Warszawie wybrano radcę prawnego ministerstwa sprawiedliwości dra Juljusza Renckiego.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH, ul. Sławkowska 6, urządza we własnym lokalu zebranie towarzyskie (wieczornicę) w niedzielę 20 b. m. o godzinie 5 wieczorem, na które zaprasza wszystkich członków i wprowadzonych gości.

KINO MUZEUM, Kraków, ul. Smoleńska 9, wyświetlać będzie następujący program: „Czarne sylwetki", przygody na wyspach południowych w sześciu aktach; „Czempion ciężkiej wagi", wesoła komedja w dwóch aktach; „Przedsionek domu pogrzebowego", arcywesoła komedja w dwóch wielkich aktach. W sobotę 1 program o godzinie 5 popołudniu. W niedzielę 3 programy: o godzinie 3, 5 i 7 wieczorem.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę i jutro w niedzielę „Turandot". W niedzielę popołudniu „Fura słomy".

OPERETKA „NOWOŚCI". Premjera operetki Oskara Straussa w przekładzie K. Krumłowskiego „Królowa i prezydent" dziś w sobotę o godzinie 7'30 wieczorem. Jutro w niedzielę dwukrotnie: o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych i o 7'30 wieczór oraz dni następne. Operetka ta w teatrze „An der Wien" w Wiedniu zdobyła rekord powodzenia. Obsadę stanowią pp.: Sarjusz-Wilkoszewska, Małkowski, Tadeusz Pilarski (kap.), Rewera-Rewski, Szafrańcówna, Bojnarowski, Kolwas, Blegalski i inni. Reżyserule dyr. T. Pilarski, kapelmistrz Wł. Yrley-Jurkiewicz, balety układu baletmistrza Wł. Morawskiego.

L PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWOD. MUZYKÓW odbędzie się w niedzielę 20 listopada bm. w sali Starego Teatru pod dyrekcją p. Ignacego Neumarka, a przy współudziale p. Leopolda Münzera pianisty. W programie: Mozarta serenada, Kalinnikowa symfonja g-moll oraz Beethavena koncert fortepianowy c-moll z towarzyszeniem orkiestry. Bilety do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru. Związek muzyków zwraca się do publiczności o wczesne zaopatrywanie się w bilety wstępu, gdyż poranki rozpoczynać się będą punktualnie i drzwi na salę będą stanowczo z chwilą rozpoczęcia poranku zamknięte.

LEON WYRWICZ, mistrz humoru, wystąpi na poranku na cele dobroczynne w „Bagateli" w niedzielę 20 listopada o godzinie 11 przedpołudniem. Na program złożą się najnowsze „szlagiery" jego wesołego repertuaru. Przedsprzedaż biletów we firmie Leitner, Linja C—D.

BALET BODENWIESER wystąpi tylko raz jeden dziś w sobotę 19 bm. w Starym Teatrze. Pozostałe bilety w cenie od 2—8 złotych są do nabycia w kasie Starego Teatru.

MARJA LABIA, znakomita śpiewaczka włoska, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 20 bm. W programie obok aryj operowych wykonane będą także słynne pieśni weneckie.

ARTYŚCI WARSZAWSKICH TEATRÓW „PERSKIE OKO" I „QUI PRO QUO" oraz balet złożony z 14 osób z Haliną Zabojkiną na czele wykonają czterokrotnie: w poniedziałek 21, we wtorek 22, we środę 23 i we czwartek 24 bm. w Starym Teatrze wielką aktualną rewję warszawską p. t. „Humor rządzi". Bilety w cenie od 2—8 złotych są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

TOWARZYSTWO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w sobotę 19 i w niedzielę 20 listopada o godzinie 7'30 wieczorem komedję w trzech aktach p. t. „Dwadzieścia dni kozy". W niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu komedję w trzech aktach p. t. Radcy pana radcy".

—ooo—

SPORT

DALSZY CIĄG ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO ROBOTNICZE. W niedzielę 20 bm. odbędą się na boisku „Legji" zawody o mistrzostwo robotnicze między ZRKS „Amatorzy" a „Legją" o godzinie 11 przedpoł.

PATRJA — RKS ORZEŁ. Zawody te odbędą się również 20 bm.

SEKCJA ŁYŻWIARSKO-HOCKEYOWA KS „CRACOVIA" rozpoczęła z dniem 10 bm. wstępne przygotowania do zbliżającego się sezonu zimowego. Ze względu na wczesny w tym roku termin mistrzostw Polski, które odbędą się prawdopodobnie podczas świąt Bożego Narodzenia w Zakopanem, sekcja rozpoczęła już na wzór zagranicy suchy trening, aby móc wziąć udział w rozgrywkach o mistrzostwo Polski. Treningi prowadzone są pod fachowem kierownictwem kapitana drużyny p. Antoniego Michalka.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI ŁYŻWIARSKO-HOCKEYOWEJ KS „CRACOVIA" odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godzinie 10 (a w razie braku kompletu o godzinie 10'30) w lokalu klubowym przy ul. Długiej 22, parter. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie z działalności sekcji za rok 1926—27, 2) program działalności na przyszły sezon, 4) wybór nowego zarządu sekcji, 5) wnioski i interpelacje.

—ooo—

Z Polski

KLĘSKA WITOSA W LANCKORONIE. W Lanckoronie, gdzie pod skrzydłami senatora Hammerlinga w 1923 r. zrodził się słynny pakt chjeno-Piasta, odbyły się w tych dniach wybory do rady gminnej. Poprzednio na 32 radnych zasiadło 30 witosowców. Ostatnio dokonane wybory przyniosły witosowcom całkowitą klęskę, bowiem wybrano obecnie 27 radnych z „Wyzwolenia" i 5 inteligentów również sympatyków tego stronnictwa. Z witosowców nie wybrano nikogo.

PAWEŁ OŁTARZEWSKI, skarbnik Zarządu gł. ZZK, emeryt kolejowy, zmarł w Warszawie na gruźlicę, którą nabył w więzieniu za rządów rosyjskich. Tow. Ołtarzewski przed wojną brał żywy udział w ruchu robotniczym, w szeregach PPS. Kilkakrotnie był aresztowany przez władze carskie i siedział na Pawiaku. Żandarmerja rosyjska specjalnie interesowała się tow. Ołtarzewskim. — Przed każdym 1 Maja był aresztowany. W rewolucji 1905 r. brał żywy udział, organizując strajki. W więzieniu nabawił się gruźlicy, która długo trapiła Jego organizm, aż w 44 roku przecięła nić Jego życia.

SĄD DORAŹNY W WARSZAWIE rozpatrywał 16 bm. sprawę Fr. Strzelczyka oskarżonego o to, że w nocy na 15 października br. na szosie warszawsko - poznańskiej niedaleko Warszawy zamordował dorożkarza J. Żbikowskiego. Sąd doraźny wobec opinji lekarza, że Strzelczyka należy poddać dłuższej obserwacji psychjatrycznej, przekazał sprawę do postępowania zwykłego.

NOWA RADA MIEJSKA W ŁODZI zbierze się na pierwsze posiedzenie we czwartek 24 bm. Na posiedzeniu tem nastąpi wybór przewodniczącego Rady, prezydenta miasta, oraz ławników. Wybór trzech wiceprezydentów oraz komisji nastąpi na drugiem posiedzeniu w kilka dni później.

WIELKI BORYSŁAW. Ministerstwo spraw wewnętrznych, pracuje nad projektem połączenia szeregu gmin w zagłębiu naftowem borysławskiem w jedną gminę jako Wielki Borysław.

WYBUCH W PAPIERNI PABJANICKIEJ. — W Pabjanicach w papierni Saengera podczas pracy rozsadzony został cylinder głównej maszyny. Wskutek wybuchu dwie maszyny zostały uszkodzone, wobec czego fabryka została zamknięta i bez pracy pozostanie 350 robotników. Wypadku z ludźmi nie było.

WIELKA FABRYKA W POLSCE PRZESZŁA W OBCE RĘCE. Dnia 16 bm. odbyła się w sądzie okręgowym w Łodzi licytacja wielkiej fabryki tkackiej Kindlera w Pabjanicach. Do licytacji stanęli przedstawiciele prokuratorji generalnej oraz pełnomocnicy głównego wierzyciela Anglika Francis Willey z Bradfordu. Firmie tej należało się od Kindlera za surowiec z okresu przedwojennego 31 tysięcy funtów szterlingów. Poza tem Kindler dłużny był pewną sumę skarbowi państwa z tytułu podatków. Skarb figurował na drugiem miejscu, Francis Willey na pierwszem. Licytacja rozpoczęła się od sumy 9 miljonów sto tysięcy złotych, a zakończyła po parokrotnem podbiciu na 9 miljonach 110 tysięcy złotych na rzecz Willeya.

LOTNICY ANGIELSCY ZABŁĄDZILI W MAŁOPOLSCE. — Jak donosi „Dziennik Lwowski", dnia 16 bm. o godzinie 14'30 dwaj angielscy lotnicy Mac Intosh i Hinkler odbywający lot z Anglji do Indyj, zabłądziwszy, wylądowali na terenie Małopolski wschodniej w Białokrynicy, pow. Podhajce. Władze administracyjne i policyjne udzieliły natychmiast śmiałym lotnikom wszelkiej pomocy tak, że już tego samego dnia mogli odlecieć w dalszą drogę.

SZALENIEC Z KRZYŻEM PORYWA KOBIETĘ. Dnia 17 bm. o godz. 1 popoł. do jednego ze sklepów przy ul. Bernardyńskiej w Lublinie wszedł młody mężczyzna z krzyżem w ręce i począł zachowywać się podejrzanie. Właściciel sklepu, myśląc, że ma do czynienia z pijanym, usiłował go ze sklepu usunąć. Wówczas nieznajomy schwycił nagle znajdującą się w sklepie klientkę Zofję Stacharę, porwał ją na ręce i mimo oporu, wyniósł ją na ulicę, następnie zbiegł z szamocącą się ofiarą do pobliskiego kościoła Bernardynów i tu usiłował ją rozebrać. Na krzyk napadniętej zbiegli się przechodnie i policja. Z trudem udało się wyrwać ofiarę z rąk szaleńca, którego zakuto w kajdany i odstawiono do komisarjatu. Okazało się, że jest to Stanisław Marciniak, chory umysłowo. Zamknięty w celi Marciniak padł na kolana i ani na chwilę nie przestawał się głośno modlić. Nieszczęśliwego przewieziono na obserwację do szpitala.

KONKURS NA PLAKAT DLA WYSTAWY POZNAŃSKIEJ. W dniu 16 listopada odbyło się posiedzenie jury konkursu na plakat dla VIII międzynarodowego targu w Poznaniu. Obecni byli: prezydent miasta Ratajski, Jackowski, Krzyżankiewicz, Maciejewski, Maszkowski, Robiński, inż. Ruciński, Sikorski i inż. Roger-Sławski. Nadesłano ogółem 150 prac. Pierwszą nagrodę (1000 złotych) przyznano pracy z godłem „Trio" autor p. Florjan Klemiński, Poznań; Drugą nagrodę (600 złotych) przyznano pracy z godłem „Tal", autor p. Tadeusz Lipski, Poznań; — Trzecią nagrodę (400 złotych) przyznano pracy z godłem „trójkąt w kole" — autorzy Kirkin, Tuszowski i Wilkoński z Poznania. Poza tem zakupiono dwie prace: 1) z godłem „SOS" — autor K. Piątka, Kraków; 2) z godłem „Ty" — autor Florjan Klemiński z Poznania. Nadesłane prace na konkurs wystawione są w pałacu targowym (teren targów poznańskich) od 18 do 21 bm. od godziny 11 do 3 popołudniu.

—ooo—

Z zagranicy

NA CO KWESTUJE SIĘ WŚRÓD ROBOTNIKÓW W ROSJI SOWIECKIEJ? Dziś Rosji sowieckiej nikt atakować nie myśli, mimo to nie ustaje ona w zbrojeniach. Usiłują przytem przywódcy bolszewizmu zaszczepiać w masach ludowych ducha **militaryzmu**, w tym kierunku pobudzając ofiarność. I dlatego grosze robotnicze idą mają na budowę samolotów i tanków. Ma być ufundowany tank imienia Feliksa Dzierżyńskiego dla uczczenia pamięci krwawego szefa czrezwyczajki... Ze środków zaś, zebranych w formie datków od robotników i włościan wybudowano, jak triumfalnie donosi prasa sowiecka, **175 samolotów** i awjonetek, z których utworzono szereg eskadr lotniczych. Datki te płynęły dobrowolnie — zaręcza ta prasa.

KINO ROBOTNICZE W WROCŁAWIU. Robotniczy kartel sportowy Wrocławia posiada własny kinoteatr w Domu związków zawodowych, w którem zmieścić się może 1.600 ludzi. Kinoteatr ten zmusił pozostałe kinoteatry do wyświetlania filmów jak np. „Pancernik Krapotkin", „Wolny Naród", którychby w innych warunkach kinoteatry nie wyświetlały. Kino robotnicze jest bowiem silnym konkurentem, a jako placówka kulturalno-oświatowa jest zwolniona od wszelkich opłat i podatków, wskutek czego wstęp do kinoteatru jest niezwykle niski. Około 5.000 osób zwiedza tygodniowo kino, które obok dobrych filmów treści rewolucyjnej wyświetla też pierwszorzędne filmy kulturalne. Wyświetla się również i kronikę tygodniową, sporządzaną przez związki zawodowe. Każdy program trwa około 2 i pół godziny. Prócz tego mają poszczególne robotnicze organizacje oświatowe, sportowe, zawodowe, spółdzielcze i inne, sposobność propagandy na największym ekranie, jaki jest we Wrocławiu.

HISZPAŃSKA MIŁOŚĆ. W Saragossie pewien sierżant zastrzelił młodą dziewczynę, która odmówiła mu swej ręki, poczem ranił śmiertelnie jej matkę. Ojciec zamordowanej zabił sierżanta uderzeniem noża.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 30—35 groszy, mleko niezbierane 1 l. 40—45 gr., śmietanka słodka 1 litr 70—80 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., masło zwyczajne 1 kg. 6'20—6'40 zł., masło deserowe 1 kg. 7—7'40 zł., ser krowi 1 kg. 1'50—1'60 zł., jaja kopa 14'80—15 zł. jaja sztuka 25—26 gr., kury sztuka 5—8 zł., kurczęta para 4—8 zł., kaczki żywe szt. 5—7 zł., kaczki bite szt. 4—6 zł., gęsi żywe szt. 8—10 zł., gęsi bite szt. 6—8 zł., indyki szt. 12—16 zł., zające w skórze szt. 6—8 zł., zające bez skóry szt. 5—6 zł., jabłka krajowe komp. 1 kg. 50—70 gr., jabłka stołowe 1 kg. 0'80—1'20 zł., gruszki kraj. kompotowe 1 kg. 1—1'40 zł., gruszki deser. 1 kg. 1'60—2 zł., cytryna szt. 12—14 gr., orzechy kopa 1'20—1'40 zł., orzechy 1 kg. 2'60—3 zł., karp 1 kg. 4 zł., karp na części 1 kg. 4'50 zł., szczupak 1 kg. 5 zł., lin 1 kg. 4 zł., świnka 1 kg. 5 zł., leszcz 1 kg. 5 zł., wiślane drobne 1 kg. 2'50 zł., ziemniaki 100 kg. 9—10 zł., buraki 1 kg. 18—22 gr., marchew 1 kg. 20—25 gr., cebula 1 kg. 50—60 gr., czosnek 1 kg. 1'50—1'60 zł., kapusta biała kopa 5—6 zł., kalafiary sztuka 0'50—1'50 zł., pietruszka 1 kg. 25—30 gr., pomidory 1 kg. 1'50—1'80 zł., selery 1 kg. 25—30 gr., włoszczyzna 1 kg. 30—40 gr., chrzan 1 kg. 1'40—1'50 zł.

OLBRZYMI WZROST DOCHODÓW SKARBOWYCH

Warszawa, 18 listopada (PAT). Wpływy z danin publicznych i monopolów w okresie od początku roku budżetowego 1927/28 tj. od kwietnia do 31 października br. wyniosły ogółem 1.175,5 milj. złotych tj. **o 257,3 milj. zł. więcej**, niż za tenże okres czasu ub. roku budżetowego. W tem wpływy z danin publicznych 750,9 milj. zł. (wobec 580,4 milj. zł.), wpływy zaś z monopoli 424,6 milj. zł. (wobec 337,8 milj. zł. za tenże okres czasu ub. roku). Daniny publiczne dały przeto w okresie od 1 kwietnia do 31 października br. **o 170,5 milj. zł., zaś monopole o 86,8 milj. zł. więcej, niż za tensam okres czasu r. ub.**

NIEPEWNE LOSY TRUSTU CUKROWEGO

Praga, 18 listopada (PAT). Wczoraj wieczorem wróciła tu z Paryża czechosłowacka delegacja przemysłowców cukrowych. W sobotę odbędą się pierwsze oficjalne obrady przemysłowców cukrowych, na których omawiany będzie wynik konferencji paryskiej. Z końcem przyszłego tygodnia mają być znowu podjęte międzypaństwowe rokowania w Berlinie. Sukces konferencji zależeć będzie głównie od udziału Jawy. **Niepomyślnym** objawem jest fakt, iż Rosja nie bierze udziału w konferencji. Stały wzrost produkcji rosyjskiej niepokoi rynki cukrowe. Tak np. spotyka się czechosłowacki eksport cukru w Azji Mniejszej często z konkurencją rosyjską.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 18 listopada (PAT). Londyn 43.45¹/₂, 43.565, 43.35, N. Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.045, 35.13, 34.96, Szwajcarja 171.92, 172.35, 171.49, Włochy 48.54, 48.66, 48.42, Wiedeń 125.69, 126, 125.38.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Związki i zgromadzenia

—o—

BACZNOŚĆ MONTERZY I BLACHARZE! — W niedzielę 20 bm. o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się zgromadzenie w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5. Sprawy ważne, niecierpiące zwłoki. O liczny udział prosi

Zarząd Metalowców grupy I.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE! — W niedzielę 20 listopada o godzinie 2 po południu odbędzie się zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego l. 5, III. piętro. Z powodu ważnych spraw o liczny udział uprasza **Zarząd Związku.**

BACZNOŚĆ SŁUŻBA DOMOWA! W niedzielę 20 listopada o godzinie 5 popołudniu odbędzie się zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego l. 5, III p. O liczny udział uprasza **Zarząd Związku.**

WIECZORNICA RKS. „LEGJA". W niedzielę 20 listopada odbędzie się wieczornica połączona z tańcami RKS. „Legja" o godz. 7 wieczór w sali przy ul. Dunajewskiego 5, II. p.

SCENA TOWARZYSTWA DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU, plac Serkowskiego 7, odegra w niedzielę dnia 20 listopada br. **„Grube ryby"**, komedja w trzech aktach M. Bałuckiego. Początek o godzinie 6 wieczorem.

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

Komitet Akademji TUR'a ku czci Stanisława Wyspiańskiego zbierze się w sobotę 19 bm. o godzinie 7 wieczorem w sekretarjacie OKR PPS, ul. Dunajewskiego 5 II p. Proszeni są o przybycie towarzysze: poseł dr. Bobrowski, poseł dr. Marek, senator Englisch, red. Haecker, dyr. Żychowicz, prof. Korolewicz, Kustowski, Ziffer, Kluczka i Wohnout.

Komisja skarbowo-budżetowa TUR. W sobotę 19 bm. o godzinie 6 popoł. w sali Sekretarjatu OKR przy ul. Dunajewskiego 5 II p., odbędzie się posiedzenie, na które zaprasza się tow. Teodora Kluczkę, dr. T. Ringelheima, Klinga, Kustowskiego, J. Dużyka, Jurę i Wład. Żychowicza.

Prezydjum.

TUR w Jaworznie. W niedzielę 20 bm. odbędzie się w Jaworznie w Domu Robotniczym odczyt tow. Lubomira Lehmana pt. „O powstaniu ziemi". Początek o godzinie 5 popołudniu.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Turandot".
Niedziela popoł.: „Fura słomy"; wiecz.: „Turandot".
Poniedziałek: „Turandot".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Sobota: „Królowa i prezydent" (premjera).
Niedziela popołudniu: „Królowa i prezydent"; wieczorem: „Królowa i prezydent".

KINOTEATRY

Bagatela: „Zmartwychwstanie".
Corso: „Noc grozy", dramat oraz komedja „Wesoła menażerja".
Nowości: „Wyrok bez sądu".
Promień: „Robin Hood", dramat.
Sztuka: „Pamiętnik Jego Ekscelencji".
Uciecha: „Dama bez zasłony", dramat erotyczny w 10 aktach.
Wanda: „Światło Azji".
Warszawa: „Niewolnica Szejka".

RADJO

Sobota 19 listopada

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu i „hejnał" z wieży marjackiej. Komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz koncert płyt gramofonowych. 17.20: Dr. Aurelja Sikorska, asyst. U. J. — „O konieczności oddawania dzieci nerwowych i trudnych w wychowaniu do specjalnych szkół i zakładów". 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.00: Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy. 19.15: „Przegląd polityki zagranicznej za ubiegły tydzień" — wygłosi dr. Jan Reguła, wicesekretarz U. J. 20.00: „Hejnał", komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.30: Muzyka salonowa z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu i komunikaty. 12.20: Koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty oraz nadprogram. 15.20 do 16.00 Przerwa. 16.00: „O obowiązkach i roli kierownika szkoły" — wygłosi wiz. Ślebanowski. 16.25: Nadprogram. 16.40: „Jak z powietrza robi się chleb" — wygłosi inż. Porębski. 17.05: Komunikaty PAT'a. 17.20: „Przedstawienia teatralne w starożytnym Rzymie" — wygłosi prof. Przychocki. 17.45: Audycja dla młodzieży. 18.15: Koncert popołudniowy dla młodzieży. 19.00 do 19.15: Komunikat rolniczy. 19.15 do 19.35: Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. 19.35 do 20.00: „Radjokronika" — wygłosi dr. Marjan Stępowski. 20.00 do 20.30: Przerwa. 20.30: Koncert wieczorny. 22.00: Muzyka taneczna.

Bujdy na tle rzekomego „spisku" na marszałka Piłsudskiego

Aresztowanie machera endeckiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 listopada.

Dzisiejszy „Kurjer Poranny" donosi:

We czwartek późnym wieczorem rozeszły się pogłoski o rewizji i aresztowaniach w siedzibie Związku Hallerczyków przy ul. Nowy Świat 40, gdzie mieści się również Związek Dowborczyków. Według informacyi, zasięgniętych u miarodajnego źródła, sprawa ta przedstawia się następująco:

Do sekcji politycznej warszawskiego urzędu śledczego wpłynęło pismo od lwowskich władz policyjnych z poleceniem **zatrzymania jednego z działaczy prawicowych** na terenie lwowskim, prezesa okręgowego Związku Hallerczyków, Bolesława Eustachiewicza, który przebywa prawdopodobnie w Warszawie. Na skutek tego pisma władze śledcze wszczęły dochodzenie w celu ustalenia miejsca zamieszkania poszukiwanego, gdyż nazwisko jego w książkach meldunkowych nie figurowało. Ponieważ adresu Eustachiewicza nie udało się odszukać, władze skierowały śledztwo na inną drogę, która doprowadziła do celu.

We czwartek około godz. 10 wieczór, gdy przy ul. Nowy-Świat 40 odbywało się zebranie Zarządu głównego Związku Hallerczyków, do lokalu wkroczyła policja. Po wylegitymowaniu uczestników zebrania okazało się, że wśród obecnych znajduje się Eustachiewicz, którego zatrzymano. Aresztowany podał, że przebywa w Warszawie od niespełna trzech tygodni, mieszkając przy ul. Bednarskiej 23. Policja udała się pod wskazany adres i przeprowadziwszy tam **rewizję**, zabrała wszystkie rzeczy Eustachiewicza do urzędu śledczego, gdzie będą szczegółowo przejrzane.

Według pogłosek aresztowanie Eustachiewicza nastąpiło w związku z agitacją „ulotkową" w sprawie gen. Zagórskiego.

Nasz korespondent warszawski telefonuje nam dalej: Dzisiejsza prasa poranna przyniosła wiadomość o aresztowaniu niejakiego Bolesława Eustachiewicza, sekretarza warszawskiego „obozu" Wielkiej Polski (Obwiepol). Eustachiewicz został aresztowany w związku z konspiracyjną robotą „obwiepolu", a podobno także **w związku z kolportażem ulotek o generale Zagórskim.**

Popołudniowa prasa warszawska wogóle już nie powraca do tego tematu.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, policja poszukuje jakiegoś dokumentu, który Eustachiewicz posiadał, bądź też jeszcze posiada. Jakiego rodzaju jest ten dokument, narazie niewiadomo.

Związane z aresztowaniem Eustachiewicza i rozdmuchane przez prowincjonalną prasę sensacyjną wiadomości o rzekomym spisku na życie Piłsudskiego, w prasie warszawskiej wogóle się nie ukazały i nie mają cech prawdopodobieństwa.

Wedle zasięgniętych przez nas z innej strony informacyj, **W SFERACH MIARODAJNYCH UWAŻAJĄ CAŁĄ TĘ HISTORJĘ ZA TAK NIEPRAWDOPODOBNĄ, ŻE NIE PRZYWIĄZUJĄ DO NIEJ ŻADNEJ WAGI.**

XV KONGRES PARTJI KOMUNISTYCZNEJ

Moskwa, 18 listopada (PAT). 15 kongres partji komunistycznej ZSRR odbędzie się w Moskwie dnia 11 grudnia br.

ZGON JOFFEGO

Paryż, 18 listopada (PAT). Agencja Havasa donosi z Moskwy, że Adolf Joffe, były ambasador sowiecki w Berlinie, popełnił samobójstwo.

Do wieczora wiadomość o samobójstwie Joffego nie została wprawdzie oficjalnie potwierdzona, **niemą jednak także zaprzeczenia**. Wedle nieoficjalnych wiadomości, które w ciągu dnia nadeszły do Warszawy, **wiadomość o samobójstwie Joffego odpowiada prawdzie.**

(Joffe był z zawodu lekarzem. Był on w 1919 r. pierwszym ambasadorem sowieckim w Berlinie. W 1920 r. był pełnomocnikiem sowieckim do zawarcia pokoju z Polską i on też podpisał traktat ryski. Ostatnie stanowisko, jakie zajmował przez krótki czas, było poselstwo sowieckie w Wiedniu.)

ZGON SUŁTANA MAROKKA

Paryż, 18 listopada (PAT). Zmarł sułtan Marokka, który został sułtanem w roku 1912. W chwili objęcia przez niego władzy w Marokku panowała pełna anarchja. Sułtan Mulay przy współpracy marszałka Lyautey przeprowadził reformę administracji i utworzył w Marokku nowoczesny system rządów. Marokko jest tylko pozornie niezawisłe, w rzeczywistości jest kolonją francuską.

Klęska rozbijaczy

WYNIKI WYBORÓW GMINNYCH W III i IV KOLE PPS ZDOBYŁA 5 MANDATÓW

Trzebinia, 16 listopada.

Ostateczny wynik wyborów gminnych w Trzebini przedstawia się następująco:

Koło IV. Lista żydowsko-kahałowa — 527 głosów, **lista PPS — 490 głosów**, lista rozbijacza Wróbla aż... 28 głosów. PPS uzyskała w IV kole 3 mandaty, a mianowicie wybrani zostali tow. Władysław Głowacki, Józef Musialik i Stanisław Molikiewicz.

Koło III. Lista PPS i postępowych obywateli Trzebini (wspólna) 390 głosów, lista żydowska 236 głosów. Kabała i Wróbel, widząc swoją klęskę w IV kole, wycofali swoje listy i przy wyborach z III koła nie próbowali ludzi bałamucić. **W IV kole PPS uzyskała dwa mandaty.** Wybrani zostali tow. Michał Adamczyk i tow. Wojciech Piątek, kolejarz z ZZK.

Wybory odbyły się systemem kurjalnym „na raty" 13 i 14 listopada.

TELEGRAMY

Sąd marszałkowski nad posłem Korfantym

Warszawa, 18 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dla orzeczenia o zarzutach poczynionych posłowi Korfantemu został wyznaczony na jego życzenie sąd marszałkowski. Marszałek Rataj wyznaczył do sądu posłów: tow. **Diamanda** i Żółtowskiego (chrześcijańsko - narodowy). Posłowie Diamand i Żółtowski wybrali superarbitrem posła Stanisława Thugutta. Pierwsze posiedzenie sądu odbędzie się jutro. Przewodniczący sądu poseł Thugutt wezwał jako świadka redaktora „Głosu Prawdy" p. Stpiczyńskiego, który sformułował w swojem piśmie zarzut, że poseł Korfanty współpracował finansowo z Niemcami. Ponadto zawezwani zostali przedstawiciele ministerstwa skarbu i nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami.

Sąd marszałkowski będzie mógł w swoim charakterze obradować tylko do 28 bm.

Potępienie polityki Litwy

OBAWA POGROMÓW ŻYDOWSKICH

Wiedeń, 18 listopada (PAT). Organ narodowo-żydowski „Die Neue Welt", omawiając zjazd emigracji litewskiej w Rydze, pisze, że stosunki na Litwie prą **do katastrofy**. Zjazd ryski **potępił politykę rządu kowieńskiego**, zmierzającą do wojny i powziął uchwałę niezwykłą w historji politycznej: wdrożenia **rokowań bezpośrednich z Polską** w kwestji wileńskiej **z pominięciem rządu kowieńskiego**. Znaczy to, że zjazd nie będzie zważał na stan wojenny proklamowany w 10 lat po wojnie światowej przez rząd Waldemarasa. Za wiedzą rządu kowieńskiego czynią szaulisi **jawne przygotowania do wielkiego pogromu żydowskiego.** Deputacji żydowskiej, która w tej sprawie chciała interwenjować u Waldemarasa, oświadczono, że premjer jest tak bardzo zapracowany, iż nie może deputacji przyjąć. Należy tedy — pisze dziennik — zawczasu uczynić uważnymi żydów Europy na wiadomości nadchodzące z tego ciemnego zakątka kraju.

— o o o —

CZY Z TEGO POTANIEJE CHLEB?

Warszawa, 18 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dnia 16 bm. odbyło się w ministerstwie przemysłu i handlu posiedzenie komitetu normalizacyjnego. Tematem obrad była sprawa standaryzacji zboża i mąki.

Warszawa, 18 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dnia 16 bm. odbyło się posiedzenie komisji międzyministerjalnej w sprawie rezerw zbożowych. **Ze względu na wysokie ceny zboża postanowiono nie czynić narazie zakupów na rzecz rezerw.**

PRZYJAZD P. DEWEY'A

Warszawa, 18 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dnia 21 bm. przybywa do Warszawy p. Dewey, obserwator amerykański w Banku polskim.

JAK SIĘ ODBĘDĄ ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE

Wiedeń, 18 listopada (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina, że tamtejsze koła polityczne sądzą, iż **jeszcze tego tygodnia ukończone będą bezpośrednie rokowania między ministrem Stresemanem a dyrektorem Jackowskim.** Przypuszczają, że właściwe rokowania w sprawie traktatu handlowego tym razem **doprowadzą do porozumienia**, a mianowicie albo do zawarcia dłuższego traktatu handlowego albo przynajmniej dłuższego prowizorjum handlowego między Niemcami a Polską. Dotychczasowy kierownik delegacji niemieckiej sekretarz stanu Lewald nie będzie więcej powołany do kierowania rokowaniami.

KOMISARZ RZĄDOWY W TOW. ROLNICZEM

Warszawa, 18 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). W związku z ujawnioną działalnością polityczną Centralnego Towarzystwa rolniczego, które do tego rodzaju akcji nie jest powołane, istnieje podobno w kołach rządowych zamiar wprowadzenia do Towarzystwa komisarza rządowego.

WYSTĘP „PRAWICY NARODOWEJ" WE LWOWIE

Lwów, 18 listopada (PAT). Jak donosi „Dziennik Lwowski" wczoraj odbyło się w hotelu krakowskim zebranie towarzyskie (?) urządzone z inicjatywy lwowskiego oddziału prawicy narodowej. Na zebraniu tem po przyjętym powszechnym aplauzem referacie p. Aleksandra Lednickiego „O zadaniach chwili", rozwinęła się ciekawa dyskusja polityczna. Na zebraniu tem obecnych było przeszło 100 osób z pośród najwybitniejszych kół inteligencji Małopolski i liczni przedstawiciele innych ugrupowań, będących gośćmi prawicy narodowej.

BADANIE TERENÓW EMIGRACYJNYCH W PERU

Warszawa, 18 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). W styczniu wyjedzie na tereny kolonizacyjne w Peru komisja głównego urzędu emigracyjnego, celem zbadania warunków gospodarczych, komunikacyjnych, klimatycznych itp. terenów, któreby mogły być brane w rachubę **dla polskiej emigracji.**

DALSZE REPRESJE WOBEC OPOZYCJI W ROSJI

Moskwa, 18 listopada (PAT). Na podstawie decyzji rady komisarzy ludowych ZSRR Zinowjew i Murałow skreśleni zostali z listy członków komisji planów gospodarczych ZSRR. — Włodzimierz Smirnow otrzymał dymisję ze stanowiska członka administracji centrali statystycznej związku sowieckiego.

Interwencja u prezydenta Krakowa w sprawie bezrobot. pracowników umysłowych

Wczoraj w południe zjawiła się u prezydenta Rollego delegacja Związku zawodowego pracowników umysłowych w osobach tow. Purmana, Stattera, Walakiewicza i Wójcika, prowadzona przez tow. senatora Englischa. Delegacja przedłożyła następujące żądania: 1) pomoc w naturze, jak ziemniaki, mąka, węgiel i nafta dla wszystkich bezrobotnych pracowników umysłowych, tak tych, którzy pobierają zasiłki jak i niekorzystających z zasiłków; 2) zatrudnienie bezrobotnych pracowników umysłowych na podstawie spisu przedłożonego przez Związek w porozumieniu z urzędem pośrednictwa pracy przy pracach przygotowawczych nad katastrem wyborczym do Sejmu i Senatu, 3) odstąpienie Związkowi sali szkolnej lub innej miejskiej, celem umożliwienia mu przeprowadzenia kursów dokształcających dla bezrobotnych i zatrudnionych pracowników umysłowych w kierunku ich fachowo-zawodowych kwalifikacyj przynajmniej przez trzy dni w tygodniu, 4) przyspieszenie zwołania komisji parytetycznej przy urzędzie pośrednictwa pracy, która to komisja, zainicjonowana przez gminę od sześciu miesięcy, jeszcze się nie zeszła na pierwsze posiedzenie, uniemożliwiając delegatowi Związku przedłożenie szeregu ważnych dezyderatów.

Pan prezydent wysłuchał z uwagą wywodów tow. Stattera i Purmana, popartych przez senatora Englischa i uznawszy wszystkie postulaty za słuszne, przyrzekł je w najbliższym czasie korzystnie załatwić.

Bezrobotni pracownicy umysłowi, znajdujący opiekę i poparcie w jedynie czynnym Związku, winni we własnym interesie zgłaszać się tam celem zapisania się na listę, która ma być prezydjum miasta przedłożona w najbliższych dniach. W lokalu przy ul. Sławkowskiej 6 udziela się wszelkich informacyj codziennie w godzinach wieczornych.

Przegląd społeczny

—o—

PRACOWNICY UMYSŁOWI NA STRAŻY SWYCH PRAW!

Z dniem 3 grudnia br. wygasa nowela dotycząca zabezpieczenia pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia, nowela do ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, zaś nowa ustawa w tym przedmiocie, objęta ogólną ustawą emerytalną, ma wyjść dopiero po 1 stycznia 1928 r. Czy wyjdzie w tym terminie i kiedy nabierze mocy obowiązującej — niewiadomo. W ten sposób powstaje luka, stan prawny narażający szerokie rzesze bezrobotnych pracowników umysłowych na brak ustawowej pomocy zasiłkowej. W sprawie tej zwrócił się Związek zawodowy pracowników umysłowych z memorjałem do ministerstwa pracy i opieki społecznej, domagając się **przedłużenia ważności odnośnej noweli** do czasu wejścia w życie ogólnej ustawy emerytalnej. Wystosowano również pismo do Rady ministrów, oraz specjalne pismo do Komisji centralnej klasowych związków zawodowych z prośbą o interwencję. Jesteśmy przekonani, że słuszna inicjatywa Związku zawodowego pracowników umysłowych, który zwołuje na **poniedziałek, 21 bm. w swoim lokalu przy ul. Sławkowskiej 6 specjalny wiec** bezrobotnych pracowników umysłowych, spotka się z należytem zrozumieniem ze strony rządu.

ZWIĄZKI ZAWODOWE W AMERYCE ŚRODKOWEJ

„American Federationist", organ amerykańskich związków zawodowych, podaje interesujące dane co do ruchu zawodowego Ameryki centralnej:

Nicaragua: Podczas długoletnich rządów obszarniczej rodziny Chamorro nie było w Nicaragui żadnego ruchu robotniczego. Dopiero za czasów prezydentury Mortineza założono związki zawodowe, które już obecnie liczą **około 6000 członków.**

Guatemala: Istnieją tu związki zawodowe o sile 3000 członków, przeważnie drukarze, robotnicy drzewni, cegielniani, rolni i nauczyciele. We wschodniej części Guatemali działa „Związek robotniczy Wschodu", w którym zorganizowanych jest 2000 robotników.

Salvador: Założono w roku 1923 związki zawodowe. — 16 oddziałów zawodowych z dziedziny przemysłu i rolnictwa liczy razem 10.000 członków.

Honduras: Nie udało się dotychczas utworzyć centrali związków zawodowych. Istnieją tylko poszczególne oddziały w liczbie 24, które liczą około 6.000 członków.

Uruguaj: Około 10.000 robotników tytoniowych, portowych, transportowych i niekwalifikowanych zorganizowanych jest w związkach zawodowych. Tu, jak w większości krajów Ameryki środkowej, przeważa kierunek anarcho-komunistyczny.

Chile: Istniały tu dotychczas związki zawodowe o sile 40.000 członków, które należały do Profinternu (Komunistycznej międzynarodówki zawodowej). Spowodowało to wewnętrzny i zewnętrzny rozkład organizacji. Dlatego zwołano w bieżącym roku konferencję, która ma się zająć założeniem związków opartych wyłącznie na zasadach zawodowych.

Boliwja: Od roku 1918 związki zawodowe rozwijają się bardzo pomyślnie, mimo represyj i szykan ze strony przedsiębiorców. Organizacja liczy obecnie 5.000 członków.

Tragiczna śmierć

pozostawionego bez opieki chorego w szpitalu bydgoskim

Korespondent bydgoski „Kurjera Poznańskiego" donosi:

Oddawna chodziły pogłoski, że szpital Diakonisek, fundacja p. Wize-Rafalskiej, pozostający w zarządzie miasta, jest terenem, gdzie niezawsze wszystko dzieje się zgodnie z zasadami humanitarnemi i zasadami sanitarnemi. Lotem błyskawicy ostatnio obiegła miasto wiadomość o skandalicznym wypadku, który wydarzył się w zakładach Diakonisek i rzuca ponure światło na panujące tam stosunki.

Przed kilku dniami przywieziono do szpitala Diakonisek kierownika sekcji warsztatów kolejowych, p. Antoniego Klundera, gdzie dokonano niezbędnej operacji; następnie przeniesiono chorego nie jak to zwykle praktykuje, do osobnego pokoju, lecz umieszczono go wspólnie na sali, gdzie znajdowały się już cztery osoby, pozostawiając chorego, który miał wysoką gorączkę, bez dalszej opieki. Pierwszej nocy po operacji Klunder według świadectwa współleżących z nim chorych, domagał się gwałtownie wody, a ponieważ nikogo nie było, ktoby mu ją podał, sam, mając 40 stopni gorączki, wstał, ażeby zdobyć szklankę chłodzącego napoju. Zaznaczyć przytem należy, że na całej sali nie było światła, a również niema dzwonków. Klunder wody nie znalazł i położył się z powrotem do łóżka.

Na drugi dzień przybyła w odwiedziny do nieszczęśliwego rodzina, która od współtowarzyszy chorego dowiedziała się o nocnem zajściu. Wobec tak oczywistego lekceważenia elementarnych obowiązków humanitarnych zwróciła się rodzina do zarządzającej zakładem siostry Busse, z prośbą o roztoczenie staranniejszej opieki nad Klunderem. Wówczas odpowiedziała diakoniska, powołana do pełnienia miłosierdzia, że takie postępowanie niezgodne jest z regulaminem zakładu. Rodzina zaproponowała, że podejmie się sama czuwać przy łożu chorego, na co wszakże przełożona nie pozwoliła, zastawiając się również regulaminem.

Następnej nocy Klunder, trawiony gorączką, ponownie szukał wody, oczywiście bezskutecznie. W malignie, błądząc po sali, zamiast do drzwi, do których zmierzał, **trafił do okna, otworzył je i runął z wysokości drugiego piętra na bruk, łamiąc obie nogi oraz rękę.** Na alarm współtowarzyszy zbudzono służbę i wniesiono ofiarę tragicznego wypadku do zakładu, gdzie Klunder zmarł.

Możemy się nie dziwić, iż organ endecki uderzył na gospodarkę „sióstr" w szpitalu, albowiem chodziło o „siostrę" niemiecką.

—ooo—

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.